

Małgorzata Różycka

(Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, Warszawa¹)

Kulturowa etiologia cygańskiej biedy

Romowie od niedawna – można sądzić, że od momentu rozszerzenia UE o Bułgarię i Rumunię – stali się jednym z istotnych tematów politycznych w Unii Europejskiej. W 2011 r. Komisja Europejska zobowiązała kraje członkowskie do przygotowania i wdrożenia strategii integracji społecznej tej najbiedniejszej grupy w 4 obszarach: edukacji, rynku pracy, mieszkalnictwie oraz ochronie zdrowia². Cygańska bieda wynika, między innymi, z ich niskiego poziomu wykształcenia i – będącej skutkiem tego – nieobecności na rynku pracy. Te dwa czynniki: niski poziom wykształcenia oraz brak pracy determinują kolejne wskaźniki: złą sytuację mieszkaniową – jeśli jedynym stałym źródłem dochodu rodzin są zasiłki z opieki społecznej trudno przypuszczać, że warunki mieszkaniowe będą dobre – oraz złą sytuację zdrowotną, wynikająca z biedy, ubogiej diety, ograniczonego dostępu do opieki zdrowotnej itd.

Dwa ostatnie spisy powszechne w Polsce (2001 i 2011 r.) przynoszą niewiele różniącą się od siebie liczbę romskich autodeklaracji, odpowiednio: 12 731 (NSP 2001) oraz 16 723 (NSP 2011). Dane szacunkowe, pochodzące z informacji uzyskanych podczas dziesięcioletniej realizacji rządowego „Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce na lata 2004–2013” na poziomie regionalnym i lokalnym w niemal wszystkich gminach zamieszkiwanych przez Romów, wskazały liczbę ok. 22 tys. romskich uczestników. Można zatem sądzić, że rzeczywista liczba Romów w Polsce waha się między 20 a 25 tys. osób (należy tu mieć na względzie intensywne ruchy migracyjne wśród tej populacji). Pojawiające się niekiedy większe liczby (między 30 a 70 tys.) zdają się wynikać z bezkrytycznego powoływania się na „szacunki organizacji romskich” – bez pytania o zastosowane metody, narzędzia, posiadane kompetencje, bez analizy potencjalnych aspiracji i gier interesów etc., niepozostających bez wpływu na (samo)określanie liczebności tej

¹ Autorka jest pracownikiem MSWiA; przedstawione poglądy nie odzwierciedlają stanowiska żadnej instytucji.

² Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów, Unijne ramy dotyczące krajowych strategii integracji Romów do 2020 roku. KOM(2011)173, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=CELEX:52011DC0173> [dostęp: 10.12.2018].

grupy. Zjawisko zawyżania liczebności nie dotyczy zresztą tylko Romów czy wyłącznie przedstawicieli mniejszości narodowych i etnicznych. Nie bez znaczenia w procesie ustalania liczebności tej populacji pozostają także ambicje samych badaczy, chcących do swych osiągnięć zaliczyć także „przebicie się” do tej grupy, atrakcyjnej przez swą hermetyczność.

Jeśli przyrzeć się uważnie wynikom spisów w Polsce, widać wyraźnie, że jest to społeczność o dramatycznie niskim poziomie wykształcenia, o krótszej średniej długości życia i jednocześnie społeczność bardzo młoda. I tak: 82,32% populacji romskiej w Polsce powyżej 13. roku życia (11 028 osób) to osoby z wykształceniem podstawowym (z czego połowa – nieukończonym); zaledwie 9% (934 osoby) ma wykształcenie ponadpodstawowe, zaś 2% Romów (272 osoby) legitymuje się wykształceniem wyższym (dla ogółu populacji to odpowiednio: 46%, 32% i 17%). W odniesieniu do wieku: w ogóle populacji osoby do 19. roku życia to 21,35%, zaś w grupie romskiej – 32,57% (5447 osób), a osoby powyżej 60. roku życia to dla ogółu populacji 19,77%, zaś dla Romów zaledwie 7,74% (1295 osób)³.

Trzy wskaźniki: wiek populacji, jej średnia długość życia oraz długość formalnej edukacji należą do najważniejszych czynników charakteryzujących obecną sytuację Romów i ich perspektywy. Jednocześnie są to cechy, które – obok wysokości dochodu narodowego *per capita* – należą do tzw. zestandaryzowanego wskaźnika rozwoju cywilizacyjnego (*Human Development Index*), używanego przez agendę Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju (UNDP) w rankingu rozwoju cywilizacyjnego krajów. W raporcie UNDP *Human Development Report* z 2018 r.⁴ wysoko sytuują się kraje UE: np. Irlandia – 4. miejsce, Niemcy – 5., Szwecja – 7., Holandia – 10., Wielka Brytania – 14., Francja – 24., Hiszpania – 26., Włochy – 28. Jednak nawet w tych krajach sytuacja Romów znacząco odbiega od sytuacji nieromskich obywateli. Zatem Romowie nie stają się beneficjentami pomyślnej sytuacji krajów, których są obywatelami lub rezydentami (niezależnie od ich legalnego statusu, gdyż kraje te są jednocześnie kierunkiem migracji Romów z tzw. nowych państw członkowskich i spoza UE, np. z Bałkanów czy Mołdawii).

Polska stanowi interesujący przypadek w kontekście sytuacji Romów. Podobnie jak inne kraje tego regionu Europy boryka się z pozostałościami po systemie komunistycznym (ekonomicznymi, społecznymi, mentalnymi, etc.), co czyni sytuację społeczno-ekonomiczną podobną/porównywalną. Jednak liczebność populacji romskiej w innych niż Polska krajach Europy Środkowo-Wschodniej⁵

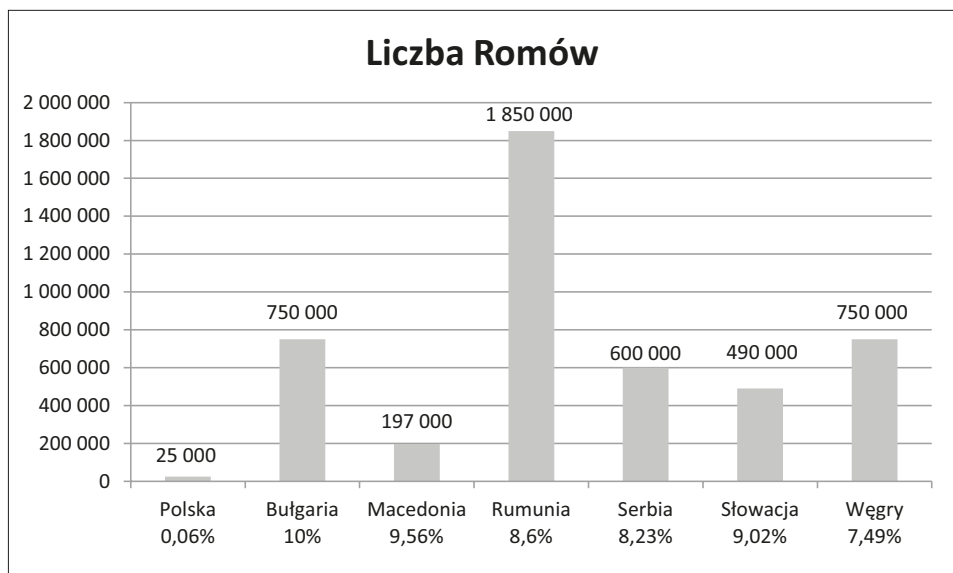
³ Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań z 2011 r., <http://mniejszosci.narodowe.mswia.gov.pl/mne/mniejszosci/wyniki-narodowego-spis/6991,Charakterystyka-spoeczno-demograficzna-mniejszosci.html#Romowie> [dostęp: 10.12.2018].

⁴ UNDP Human Development Report, 2018, http://hdr.undp.org/sites/default/files/2018_human_development_statistical_update.pdf [dostęp: 10.12.2018].

⁵ Dane Rady Europy; podane wartości stanowią średnią arytmetyczną najniższych i najwyższych szacunków nt. liczebności Romów; aktualizowane w lipcu 2012 r. <https://www.coe.int/en/web/portal/roma> [dostęp: 10.12.2018].

jest zdecydowanie większa, zarówno w liczbach bezwzględnych, jak i w procentowym udziale Romów w ogóle populacji (tab. 1). Trudno więc tam doprowadzić do widocznych zmian.

Tab. 1. Liczba i procentowy udział Romów w generalnej populacji w Polsce, Bułgarii, Macedonii, Rumunii, Serbii, Słowacji i na Węgrzech



Zatem liczba Romów w Polsce jest wystarczająco duża, aby stanowić interesujące laboratorium, a jednocześnie wystarczająco niewielka, aby w działaniach integracyjnych nie polec pod ciężarem problemów kilkuset tysięcy grupy ludzi niemal całkowicie wykluczonych, jak to ma miejsce we wskazanych w wykresie państwach. Wgląd w sytuację Romów w Polsce pozwala też dojrzeć, jak w soczewce, które problemy mają charakter zewnętrzny, a które etiologię kulturową i co z tego powinno wynikać dla konstruowania programów integracyjnych.

Interesującym wydaje się być przyłożenie wizerunku „polskiej biedy” do „biedy cygańskiej” w Polsce, zwłaszcza w kontekście edukacji. Również i dlatego, że od kilku lat w Europie trwa dyskusja nad tym, czy programy pomocowe na rzecz tej grupy lokować w tzw. głównym nurcie zwalczania ubóstwa, czy też konstruować odrębne programy „tylko dla Romów” (w międzynarodowej nomenklaturze: „mainstream” lub „Roma-related policies”). Pozostawiając na uboczu istniejące polityczne uwarunkowania, warto przyjrzeć się zjawisku „cygańskiej biedy” na tle biedy w Polsce w ogóle, w poszukiwaniu ewentualnych podobieństw lub różnic i ich genezy, co pozwoli na skonstruowanie diagnozy.

Badania prowadzone nad obliczem „polskiej biedy” (m.in. Tarkowska, 2009)⁶ pozwalają na kilka generalnych konstatacji, charakteryzujących to zjawisko. Biedna jest głównie polska wieś i małe miasteczka. O ile wejście do UE spowodowało znaczącą poprawę sytuacji na wsi, w gospodarstwach domowych posiadających ziemię – a więc wśród beneficjentów tzw. dopłat czy u beneficjentów środków na tworzenie miejsc pracy poza sektorem rolniczym, o tyle Polska „małomiasteczkowa” dysponowała znacznie mniejszymi możliwościami rozwoju. W kontekście cygańskim należy zauważyć, że w wielu krajach Europy, zwłaszcza na południe od polskich granic, Romowie to w dużej mierze ludność wiejska, w tym w dużej części – mieszkańcy tzw. osad, często nielegalnych. Cechą charakterystyczną tych skupisk romskich jest fizyczna izolacja od sąsiednich ośrodków (nawet jeśli administracyjnie należą do danej wsi) i często brak jakiegokolwiek infrastruktury: wodociągów, kanalizacji, elektryczności, nie mówiąc już o szkołach, sklepach czy punktach usługowych. Rodzi to konsekwencje w postaci ograniczonego dostępu do edukacji, służby zdrowia, usług i znacznie obniża standard życia. Mieszkańcy takich izolowanych osiedli najczęściej żyją z zasiłków pomocy społecznej i/lub zjawisk patologicznych: drobnej przestępczości, szarej strefy, pracy dorywczej, będąc przy tym często sprawcami lub ofiarami biznesu lichwiarskich pożyczek, często zarządzanego przez bardziej „rzutkich” Romów. Ten wymiar biedy – związany z segregacją terytorialną, jest w Polsce nieobecny – polscy Cyganie to w 92% ludność miejska, zamieszkująca raczej większe ośrodki niż małe miasteczka. Wyjątkiem pozostaje pewna ich część, zwłaszcza z grupy Bergitka Roma, zamieszkująca południową Polskę – to mieszkańcy małych miasteczek, często dotkniętych po 1989 r. ponadprzeciętnie dużym poziomem bezrobocia, co nie pozostawało bez wpływu na sytuację Romów (brak pracy dorywczej, wzrastająca niechęć społeczna do romskich klientów opieki społecznej itd.).

Socjologowie biedy podkreślają, że najtrudniejszą do zmiany pozostaje trwałość ubóstwa, w tym zjawisko dziedziczenia biedy – poprzez dziedziczenie wzorców, brak wsparcia, gorsze warunki startu w dorosłe życie i mniejszy kapitał kulturowy. Ta cecha biedy – jej **trwałość i transpokoleniowość** – jest wspólna zarówno dla cygańskiej, jak i polskiej biedy, jakkolwiek pojawiają się tu pewne znaczące różnice. Niewątpliwie, w rodzinach cygańskich daje się obserwować dziedziczenie biedy przez następujące po sobie pokolenia. Wynika to głównie z dominującego do lat ostatnich⁷ wzorca kulturowego, negującego celowość for-

⁶ Zob. Elżbieta Tarkowska, *Oblicza polskiej biedy*, Instytut Analiz Społecznych i Dialogu, Analizy Laboratorium WIĘZI, nr 2, kwiecień 2009.

⁷ Obecnie daje się obserwować powolną zmianę tego wzorca, przejawiając się np. większym procentem uczniów pochodzenia romskiego, realizujących częściowo – bo zaledwie na poziomie podstawowym – obowiązek szkolny, zwiększeniem frekwencji szkolnej, zwiększeniem udziału w szkolnictwie ponadpodstawowym i pojawieniem się grupy studentów pochodzenia romskiego. Jest to jednak zjawisko *in statu nascendi* i z uwagi na istniejące uwarunkowania nie da się obecnie przesądzić, w którą stronę to ożywienie zaprowadzi.

malnej edukacji jako (potencjalnego) narzędzia perspektywicznej poprawy sytuacji. Kultura cygańska należy do stosunkowo ortodoksyjnych, niemal nieprzymuszających zmian i z silnym mechanizmem kontroli społecznej oraz systemem dotkliwych sankcji za przekroczenie norm. Niski kapitał kulturowy, wynikający z poziomu wykształcenia tej populacji, analfabetyzm lub wtórny analfabetyzm, hermetyczność i motywowana obawą niechęć do świata nie-Romów (*gadżów*) skutkuje nieumiejętnością korzystania z istniejących zasobów (np. dodatkowych zajęć w domach kultury, kołach zainteresowań, bibliotek, wydarzeń kulturalnych, etc.).

Obserwowalna w Polsce jest tzw. **feminizacja biedy** – częściej biedę dziedziczą córki, zwłaszcza, jeśli zachodzą w ciążę i urodzą dziecko, co zdecydowanie ogranicza ich mobilność. Płciowa dystynkcja w dziedziczeniu biedy wśród Romów jest jeszcze bardziej wyraźna niż w populacji większościowej, gdyż w środowisku romskim normą jest wczesne zamążpójście (niesformalizowane, również z uwagi na niezgodny z prawem powszechnym wiek ich zawierania), skutkujące w praktyce ostatecznym wypadnięciem z systemu edukacji formalnej, co najczęściej dotyka dziewczynki.

Sprzyja temu kolejny wzór kulturowy wielu grup romskich, sprowadzający kobietę wyłącznie do macierzyństwa i gospodyni domowej. I choć grupa ta przygotowuje społecznie dziewczynki do tych ról, można domyślać się („domyślać”, gdyż brak tego rodzaju badań w tym środowisku), że psychologiczny wymiar tego zjawiska nie pozostaje bez wpływu na dalsze funkcjonowanie kobiet. Badacze fenomenu biedy zwracają uwagę, że kobiety za biedę często płacą nerwicami i depresjami (mężczyźni częściej popadnięciem w uzależnienia). Wiele mających stale do czynienia z kobietami romskimi – np. nauczyciele – potwierdza te obserwacje. Sankcjonowany tradycją (a więc zdeterminowany) los kobiety romskiej powoduje, że matki rzadko ryzykują kształtowanie wyższych aspiracji u swoich córek, zaś macierzyństwo staje się kulturowym, a więc społecznie („społecznie” w sensie ograniczonym wyłącznie do społeczności romskiej) bezpiecznym i niepodważalnym usprawiedliwieniem/wyjaśnieniem niskiego wykształcenia. Warto tu odnotować, że o ile deklaratywnie Romowie wskazują na potrzebę edukacji, o tyle empiria przeczy tym deklaracjom, co widać m.in. w tab. 2, poniżej.

Socjologowie odnotowują zjawisko tzw. juvenilizacji biedy – to młodzi ludzie są szczególnie zagrożeni biedą, co nabiera szczególnego wymiaru w kontekście przytoczonych wyżej danych spisowych, wskazujących na dużą liczebność młodzieży w populacji romskiej w Polsce. Cechą odróżniającą na korzyść zjawisko juvenilizacji biedy wśród Romów – w odróżnieniu od społeczności większościowej – jest funkcjonowanie młodocianych matek czy małżeństw/związków (niestety, brak badań nad trwałością związków zawieranych w młodocianym wieku w tym środowisku) i ich potomstwa w otoczeniu szeroko pojmowanej rodziny, świadczącej sobie daleko idącą pomoc. Paradoksalnie, sytuacja taka w praktyce może stać się (i staje się) narzędziem pozyskania dodatkowych środków z ty-

tułu tzw. pieczy zastępczej np. przez dziadków czy innych bliskich krewnych. Umożliwia to m.in. mobilność „meldunkowa”, czasowe migracje rodzin romskich czy duża liczba osób zameldowanych w jednym mieszkaniu, co ogranicza możliwość weryfikacji zasadności tych świadczeń. W praktyce – dzieci wychowują się w otoczeniu swoich rodziców i pozostałej części rodziny.

Opisane wyżej zjawisko potwierdza obserwacje badaczy o ludziach młodych jako grupie szczególnie zagrożonej ubóstwem. Wczesne zakładanie rodziny przez osoby małoletnie i niemające wykształcenia, w konsekwencji powoduje nieobecność na rynku pracy i – co za tym idzie – biedę.

Sytuacja ta skutkuje zagrożeniem różnymi patologiami, z których praca w tzw. „szarej strefie” jest stosunkowo najmniej dotkliwa. Fakt, że współczesna kultura masowa sztucznie multiplikuje potrzeby, a obecna w kulturze romskiej skłonność do afiszowania się bogactwem jako „dowodem” zaradności życiowej – synonimu mądrości – tylko potęguje to zagrożenie, zwłaszcza wśród ludzi młodych.

W państwach Europy Zachodniej, w odniesieniu do ogółu populacji, samotne matki są bardziej zagrożone ubóstwem niż rodziny wielodzietne. Tymczasem w Polsce notuje się zjawisko odwrotne – to rodziny wielodzietne są w znacznie większym stopniu narażone na ubóstwo niż samotne matki. Można sądzić, że wynika to z zakorzenienia w Polsce „filozofii zasiłków” zamiast funkcjonalnego, wielowymiarowego systemu wsparcia rodzin wielodzietnych. Z uwagi na kolejny wzór kulturowy w społeczności romskiej: wzór wielodzietności (dużo dzieci – dużo szczęścia) obie grupy: romska i nieromska są zagrożone ubóstwem z powodu wielodzietności⁸.

Otwarcie rynków pracy w krajach zachodnich poskutkowało pojawieniem się zjawiska „europejskiego sieroctwa” w Polsce. Mimo dużej fali migracji Romów z Polski społeczność cygańska wolna jest od tego negatywnego fenomenu. Normą jest, że wyjeżdżają rodziny: nie zostawia się dzieci – co jest dobrą ilustracją odmiennego definiowania rodziny przez Romów i nie-Romów. Migracje Romów mają swoje konsekwencje edukacyjne – wbrew różnym optymistycznym raportom, że dzieci romskie pochodzące z Polski, Czech czy Słowacji dobrze funkcjonują w systemie szkolnym np. Wielkiej Brytanii – w praktyce okazuje się, że migracje powodują utratę kontroli państwa (a raczej: obu państw – pochodzenia i pobytu) nad faktyczną realizacją obowiązku szkolnego.

Jednocześnie wynikiem procesów migracyjnych są nasilające się w środowisku romskim zjawiska z pogranicza handlu ludźmi, choć na razie dotyczą one w większym stopniu migrantów romskich spoza Polski. Mowa tu o zjawiskach

⁸ Tu sytuację zmieniło wprowadzenie w 2016 r. programu „Rodzina 500+”, którego największymi beneficjentami są Romowie, ale na razie brak szerszego opracowania jego wpływu na sytuację Romów, poza niepublikowanym dotychczas krótkim przeglądem sytuacji, przygotowanym w 2017 r. dla MSWiA przez autorkę niniejszego tekstu.

takich jak: (przymusowe) wydawanie małoletnich córek za mąż za granicę przy jednoczesnym wynagradzaniu ich rodziców, zmuszanie kobiet i nieletnich do żebractwa i drobnej przestępczości, prostytucji, udział w werbowaniu do pracy przymusowej etc. Niektóre z nich, mimo że są sankcjonowane przez tradycję, niekiedy wyczerpują prawne znamiona przestępstwa handlu ludźmi⁹.

Wspólna dla biedy cygańskiej i polskiej jest jej koncentracja w mikroskali – w wielu miastach funkcjonują tzw. złe dzielnice. Jeśli nie wszystkie „złe dzielnice” zamieszkiwane są przez Romów, to wszystkie zamieszkałe przez Romów – należą do „złych” na mapie miast. Wartymi zbadania (ponownie należy postawić pytanie o możliwość rzetelnego przeprowadzenia takich badań) byłyby wzajemne interakcje między romskimi i nieromskimi sąsiadami w kontekście np. tzw. związków mieszanych. Wydaje się, że można zaobserwować pewien wzór – rzadsze są związki, w których romski małżonek wchodzi w środowisko nieromskie (ze względu na silne więzi wśród Romów), co mogłoby prowadzić do wyobcowania ze społeczności romskiej. Obserwacje mieszanych związków – wciąż niechętnie widzianych w społeczności romskiej – każą sądzić, że nieromscy partnerzy wchodzący w środowisko romskie często pochodzą z rodzin w jakimś wymiarze dysfunkcyjnych. Wydaje się, że przyczyną tego są wspomniane już wyżej różnice w pojmowaniu pojęcia rodziny. Rodziny cygańskie często wydają się bardziej „bezpieczne” i bardziej „rodzinne” – z ich szerszym spektrum relacji pokrewieństwa, wspólnotowością, regułą wzajemnej pomocy, przywiązania do dzieci etc. Zaakceptowanie nie-Roma w rodzinie wymaga swoistej „kwarantanny” i przyjęcia odpowiednich reguł: nauki języka, właściwego ubioru, postępowania zgodne z tzw. *romanipen* (kodeksem zachowania właściwym dla Romów). Tak więc nawet nieromscy małżonkowie nie wnoszą nowych wzorów do społeczności romskiej (np. edukacyjnych, modelu relacji interpersonalnych, równościowych etc.).

Bieda jako pochodna bezrobocia lub niskopłatnej pracy (tzw. pracujący biedni) jest wspólna dla Romów i nie-Romów. Nawet ci Romowie, którzy od lat pracują jako tzw. asystenci edukacji romskiej¹⁰ – a więc osoby będące *de iure* pracownikami administracji samorządowej, przy oferowanym im poziomie wynagrodzenia na najniższym możliwym poziomie, w praktyce wciąż balansują na pograniczu

⁹ Zob. *Breaking the Silence. Trafficking in Romani Communities. A Report by the European Roma Rights Centre and People in Need*, 2011 oraz *Trafficking in Persons Report*, US Department of State, 2013.

¹⁰ Instytucja asystenta edukacji romskiej pojawiała się w polskim systemie oświaty w 2001 r. jako wynik pilotażowego *Programu na rzecz społeczności romskiej w województwie małopolskim na lata 2001–2003*. Od 2004 r. – ok. 90 osób pracuje na terenie całego kraju. Prawne usankcjonowanie zawodu asystenta edukacji romskiej nastąpiło w 2004 r. przez wpisanie go na tzw. listę zawodów w Rozporządzeniu Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 8 grudnia 2004 r. w sprawie klasyfikacji zawodów i specjalności dla potrzeb rynku pracy oraz zakresu jej stosowania (Dz. U. Nr 265 poz. 2644, z późn. zm.).

ubóstwa, przez co fakt podjęcia przez nich pracy zawodowej traci swoją moc motywującą dla innych Romów – wynagrodzenie tylko nieco przekracza sumę możliwych do otrzymania zasiłków z opieki społecznej.

Badacze zjawiska zauważają, że do istotnych czynników warunkujących biedę należą: struktura rodziny i jej cykl życia oraz fakt, czy głowa rodziny pracuje zawodowo. W ogóle populacji bieda jest najdotkliwsza w okresie edukacji szkolnej dzieci, wiążącej się zarówno z wydatkami na edukację, jak i z naturalnym procesem dorastania dzieci. Z czasem – wraz z dorośnięciem dzieci – poziom ubóstwa zmniejsza się. W przypadku rodzin romskich proces ten wydaje się nie mieć końca z uwagi na wielodzietność i szybkie zakładanie rodziny przez następne pokolenie. O ile więc w rodzinach nieromskich wydatki na dzieci ulegają zmniejszeniu (teoretycznie) po 18 latach (jeśli przyjąć za cezurę obowiązek szkolny lub ukończenie szkoły średniej przez dziecko), po 22 latach (licencjat) lub 24 latach (magisterium), to w przypadku rodzin romskich – w tym okresie na świecie obecne jest już od kilku lat kolejne pokolenie.

Problematiczna jest także kwestia pracy głowy rodziny, którą w patriarchalnej społeczności romskiej jest mężczyzna. Mężczyźni zazwyczaj nie pracują – w sensie etatowej pracy, choć „przynoszą” pieniądze – z dorywczego handlu czy działalności w szarej strefie. I tu pojawia się wskazywany przez badaczy wątek „feminizacji biedy” – obowiązek codziennego utrzymywania domu spada na kobiety, które – pozbawione wykształcenia – mają ograniczone możliwości zarobkowania i są uzależnione zarówno od mężczyzn, jak i od pomocy społecznej.

Należy również odnotować różnice w etosie pracy: w środowisku cygańskim bezwzględny priorytetem jest rodzina, co wymaga nie tylko pieniędzy na jej utrzymanie, ale przede wszystkim czasu na życie rodzinne. Zatem, w skrócie mówiąc – należy zarabiać szybko i dużo. Nie bez powodu wśród Romów funkcjonuje określenie „gadźowska praca” – monotonna, mało efektywna (bo niskopłatna), a duża inwestycja czasu (zjawisko „siedzenia po godzinach”) nie przynosi stosownego zysku, który pozwoliłby po zarobku cieszyć się życiem rodzinnym.

Istotne również jest w tym kontekście inne postrzeganie czasu przez Romów. Czas Cyganów sprowadza się do „tu i teraz” – na przeszłość i przyszłość nie mamy wpływu, co znajduje odzwierciedlenie w języku: w dialektach cygańskich nie ma jednoznacznego określenia na „wczoraj” i „jutro”, gdyż terminy te określa to samo słowo. Z tego powodu jakiekolwiek inwestowanie w przyszłość – czy to w kapitał edukacyjny dzieci, czy oszczędzanie pieniędzy (abstrahując od możliwości inwestowania środków przez ludzi ubogich) – z perspektywy czasu cygańskiego jest pozbawione sensu. Zatem dzieci nie dziedziczą wzorca systematycznej pracy zawodowej, związanej z określonymi zachowaniami (z dyscypliną czasową, obowiązkowością, odpowiedzialnością, planowaniem, podnoszeniem kwalifikacji, planowaniem ścieżki kariery zawodowej, etc.).

Najmilej widziane przez tradycyjnych Romów są zawody zakładają możliwie jak najmniejszy kontakt ze światem nie-Romów, stąd preferowane są samodzielne biznesy (np. handel, który ma też tę zaletę, że może być interesem rodzinnym). Ten rodzaj samoizolacji nie sprzyja budowaniu rozległych kontaktów, zdobywaniu nowych doświadczeń i partnerów biznesowych, rynków. Dobitnie ilustruje to zjawisko fakt upadku romskich spółdzielni socjalnych, zawiązanych ze środków europejskich, które zniknęły z chwilą zakończenia projektów.

Wart odnotowania jest także stosunkowo obojętny stosunek Romów do instytucji rynku pracy. Jedynie 13% z grupy w wieku aktywności zawodowej (powyżej 15. roku życia) pracuje, zaledwie 15,5% ma status bezrobotnego (zarejestrowani w urzędach pracy), pozostałe 71% to osoby „bierne zawodowo” lub o nieustalonym statusie na rynku pracy. Widać więc, że w tym przypadku Romowie nie liczą na wsparcie państwa w aktywizacji zawodowej lub nie chcą/nie umieją skorzystać z istniejących możliwości.

W Europie panuje konsens dotyczący edukacji jako priorytetu wszelkich programów pomocowych dla Romów. Polska nie pozostaje tu wyjątkiem. Zwykło się jednak mówić o problemie edukacji właściwie wyłącznie w kontekście „utrudnionego”, „ograniczonego”, „nierównego” dostępu do niej, hamującego poprawę sytuacji Romów. W krajach tej części Europy (poza Polską), z uwagi na liczebność populacji romskiej i jej rozproszenie poza wielkimi miastami, w praktyce mamy do czynienia z faktyczną segregacją. Wynika ona z tego, że w przy dużym lokalnym skupisku Romów, stanowią oni większość uczniów w szkole, w związku z czym nieromscy rodzice szybko podejmują decyzję o przeniesieniu swoich dzieci do innych szkół, co powoduje nabranie segregacyjnego w praktyce („tylko dla Romów”) charakteru przez szkołę. Z uwagi na rozmaite deficyty edukacyjne dzieci romskich szkoły szybko obniżają poziom nauczania, co z kolei utwierdza kolejnych nieromskich rodziców w szukaniu szkół w innych dzielnicach, co napędza proces faktycznej segregacji. Tak to wygląda w wielu miejscach Słowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Serbii, Grecji czy Bałkanów.

Tymczasem w warunkach polskich, z uwagi na niewielką liczebność Romów i ich równomierne rozproszenie na terenie całego kraju, czego konsekwencją są niewielkie, liczące średnio kilkadziesiąt lub 200–300 osób lokalne społeczności, nie ma tego rodzaju zjawiska, jak opisana wyżej segregacja szkolna. Nawet w największych polskich skupiskach romskich w szkołach nie koncentruje się liczba uczniów romskich większa niż 20–30 uczniów, zatem stanowią oni niewielki odsetek całej społeczności szkoły. Mimo tego, mimo systematycznego uwrażliwiania nauczycieli na specyfikę kulturową Romów i na potrzeby uczniów wywodzących się z odmiennych kultur i fakt ich dwujęzyczności, mimo funkcjonowania w systemie polskiej edukacji sieci tzw. asystentów edukacji romskiej oraz zatrudnienia tzw. nauczycieli wspomagających edukację uczniów romskich (rodzaj „tutorów”) itd. – edukacyjne osiągnięcia uczniów nie wykazują tendencji wzrostowej, a średnia ocen uczniów romskich wciąż oscyluje między oceną mierną

a dostateczną¹¹ (generalnie, gdyż w indywidualnych przypadkach odnotowuje się uczniów osiągających znakomite oceny).

Niewątpliwie jednak, odnosząc się do danych z okresu lat 2004–2012¹², można stwierdzić, że poprawiła się frekwencja szkolna uczniów, która obecnie przekracza 70%. Wzrosła też liczba dzieci realizujących obowiązek szkolny. Choć dane z początku realizacji programów pomocowych w Polsce miały charakter mocno ogólny, szacujący realizację obowiązku szkolnego na poziomie ok. 70%, dane z kolejnych lat wskazują na systematyczny średni wzrost do poziomu ok. 90% (tu istotna uwaga: w odniesieniu wyłącznie do edukacji podstawowej).

Wyraźny problem edukacyjny, rzutuający na perspektywy ekonomiczne w przyszłości, da się zdefiniować w trzech najważniejszych wymiarach: ocenach uczniów romskich, wciąż wyższym niż w ogóle populacji odsetku uczniów romskich lokowanych w szkolnictwie specjalnym oraz niskiej liczbie uczniów kontynuujących edukację po szkole podstawowej. Jedną z obiegowych (i nieco bezrefleksyjnych) opinii, dotyczących przyczyn niskiego wykształcenia Romów, jest przekonanie o barierach finansowych. Od 2004 r. niemal wszyscy (powyżej 90%) uczniowie romscy otrzymują (bezpłatnie) zestaw podręczników i przyborów szkolnych na początku każdego roku szkolnego. Zatem można uznać, że ewentualna bariera finansowa w dostępie do edukacji została tym samym zniwelowana. Towarzyszy temu system stypendialny: na poziomie szkoły podstawowej państwo oferuje stypendia dla uczniów uzdolnionych, przy czym należy zauważyć, że o ile początkowo stypendia te były przeznaczone dla „uczniów romskich szczególnie uzdolnionych artystycznie”, jednak szybko zrezygnowano z zapisu o uzdolnieniach artystycznych (aby nie utrwałać stereotypu „grajka” i „tancerki”). Bariera finansowa może być istotniejsza na poziomie szkoły ponadpodstawowej – i tu także działa system stypendialny, choć dopiero od 2011 r. Od 2004 r. nieprzerwanie funkcjonuje system stypendialny dla studentów pochodzenia romskiego, który również niweluje barierę finansową. Wydawać by się mogło, że tak skonstruowany system wsparcia powinien już wydać owoce. Tymczasem, choć wyraźnie „coś drgnęło”, nie na tyle jednak, by ryzykować tezę o jakościowej zmianie. Więc: albo system jest nieskuteczny..., albo rzeczywistym problemem nie jest bariera finansowa, a argument finansowy powinien być traktowany jako rodzaj „łatwej ekskuzy”. Mimo wyposażenia uczniów w wyprawki, generalnie – osiągnięte wyniki w nauce nie imponują (choć na poziomie indywidualnym oczywiście są uczniowie romscy otrzymujący świadectwa z czerwonym paskiem).

¹¹ Zob. „Program integracji społecznej Romów w Polsce na lata 2014–2020”, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, s. 15, <http://mniejszosci.narodowe.mswia.gov.pl/mne/romowie/program-integracji-spol/8303,Program-integracji-spolesznosci-romskiej-w-Polsce-na-lata-2014-2020.html> [dostęp: 10.12.2018].

¹² *Ibid.* Na podstawie danych z Elektronicznego Systemu Obsługi Romów, MSWIA, agregowanych w oparciu o coroczne sprawozdania pełnomocników wojewodów ds. mniejszości narodowych i etnicznych.

Przyczyn słabych wyników w nauce należy zatem szukać gdzie indziej. Może to być nieprzygotowanie nauczycieli do pracy z dziećmi romskimi i nieznamość/nieumiejętność odpowiedzi na specyficzne problemy edukacyjne tych dzieci. Jednak ostatnie lata przyniosły szereg szkoleń dla nauczycieli, dotyczących edukacji dzieci z odmiennych kultur, w tym wiele z nich poświęconych było właśnie uczniom romskim, nie da się zatem obarczyć odpowiedzialnością za ten stan rzeczy wyłącznie nauczycieli.

Warto rozważyć skutki niskiego kapitału kulturowego, wynoszonego przez dzieci z domu, jako determinantę ich wyników w nauce. Analfabetyzm rodziców, brak waloryzacji edukacji jako wartości, brak zaplecza intelektualnego w domu (brak nawyku czytelnictwa, obcowania z tekstami, rozwijania zainteresowań dzieci, rozbudzania ich umiejętności poznawczych przez środowisko domowe itd.), traktowanie szkoły jako jedynego miejsca do uczenia się (zamiast szkoły i domu) powoduje, że proces uczenia się zostaje ograniczony jedynie do lekcji, ewentualnie do odrabiania lekcji w „integracyjnych świetlicach romskich”¹³ (tych w ramach ww. programów jest w Polsce obecnie ok. 50).

Mimo więc pewnych zmian systemowych i instytucjonalnych w podejściu do edukacji wciąż widać dramatyczną lukę między udziałem uczniów romskich w szkolnictwie podstawowym i ponadpodstawowym. Dane MEN¹⁴ (tab. 2) wskazują nie tylko przepaść między gimnazjum a poziomem szkół średnich, ale – co bardziej groźne – przepaść między szkołami podstawowymi a gimnazjami. Negatywna tendencja pozostaje niezmienna. Widać więc wyraźnie, że podstawowe narzędzie wyjścia z biedy – edukacja – wciąż nie będzie dostępną temu pokoleniu Romów. Przyczyną tego stanu rzeczy wydaje się być wczesne zakładanie rodziny. Wiek 14+ w środowisku romskim to okres zawierania małżeństw, co ostatecznie eliminuje, zwłaszcza dziewczęta, z systemu szkolnego.

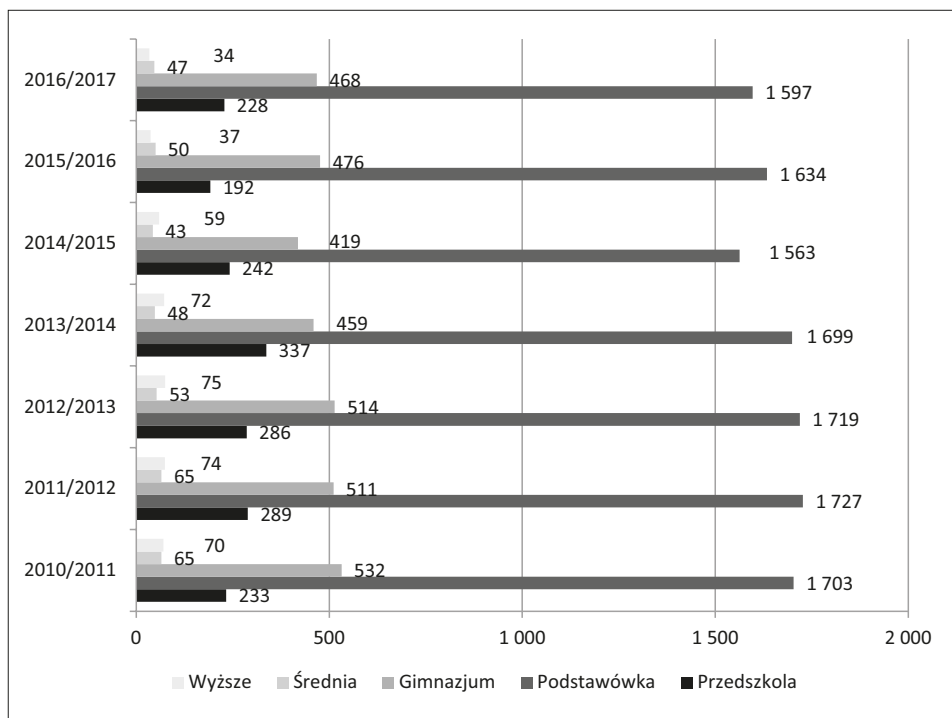
Wciąż istotną „strategią edukacyjną” w niektórych rodzinach romskich jest lokowanie dzieci w szkołach specjalnych. Odsetek dzieci romskich w tych szkołach znacznie przekracza ten dla ogółu populacji (w 2010 r. w Polsce wynosił 2,8%¹⁵); w ostatnich latach poprawił się od poziomu ok. 17% w 2012 do ok. 10% w 2016. Przyczyn jest kilka: lepszy standard tych szkół, małopiętne klasy, lepsze przygotowanie nauczycieli, obniżone wymagania, „tradycje rodzinne” – często absol-

¹³ Paradoks „romskiej świetlicy integracyjnej” powinien być przedmiotem osobnego studium. Na potrzeby niniejszego artykułu należy zaznaczyć, że owe świetlice są najczęściej prowadzone przez organizacje romskie, większość uczniów w nich to dzieci pochodzenia romskiego; w świetlicach powinno być realizowane m.in. douczanie dzieci, odrabianie lekcji itd.

¹⁴ Dane z Systemu Informacji Oświatowej (SIO).

¹⁵ Zob. *Education and disability/special needs policies and practices in education, training and employment for students with disabilities and special educational needs in the EU*, Europejska Agencja ds. Rozwoju Szkolnictwa Specjalnego, dane dla państw z 2010 r., http://europa.eu/rapid/press-release_IP-12-761_pl.htm [dostęp: 10.12.2018], str. 24.

Tab. 2. Uczniowie romscy na kolejnych etapach edukacji: przedszkola, szkoły podstawowe, gimnazja, szkoły średnie, 2010–2017



wenci tych placówek wysyłają do nich swoje dzieci – *last but not least* – system zasiłków na dzieci upośledzone¹⁶. Dane wskazują, że zdecydowana większość orzeczeń dotyczących uczniów romskich (580 uczniów) dotyczy lekkiej niepełnosprawności (403), co daje rodzicom prawo do umieszczenia dzieci w „zwykłych” szkołach. W praktyce – rodzice nie korzystają z tego prawa¹⁷.

Równie ważnym, co zupełnie niedyskutowanym elementem jest sposób wychowywania dzieci w rodzinach romskich, różniący się od modeli w rodzinach nieromskich, niepozostający bez wpływu na relacje z innymi dziećmi. Tylko dla zasygnalizowania różnic, które były przedmiotem odrębnego tekstu¹⁸: warto zauważyć, że jedną z podstawowych różnic stanowi poziom otwartości na „Innych”.

¹⁶ Szerzej o tym problemie: Halina Grzymała-Moszczyńska i in., *Dziecko uwikłane. Sytuacja dzieci romskich w polskim systemie oświaty oraz ich funkcjonowanie poznawcze i językowe* [w:] Małgorzata Kołaczek, Joanna Talewicz-Kwiatkowska (red.), *Funkcjonowanie poznawcze i językowe dzieci romskich uczęszczających do szkół podstawowych specjalnych*, Stowarzyszenie Romów w Polsce, Oświęcim, 2011

¹⁷ Dane MEN z 2012 r.

¹⁸ Małgorzata Różycka, *Wzory kultury a edukacja dzieci romskich* [w:] B. Weigl (red.), *Romowie 2009. Między wędrówką a edukacją*, Warszawa 2009, s. 14–31.

Wbrew pozorom oraz obiegowym sądom to właśnie dzieci romskie pozostają pod szczególną presją dorosłych, potępiających zbyt bliskie kontakty z „Innymi” (*gadźmami*), jako ludźmi „pozbawionymi kultury”. Naturalna ciekawość świata zostaje poddana niezwykle silnej presji wewnątrzspołecznej, ograniczającej horyzont do wymiarów romskiej społeczności lokalnej. Ma to, oczywiście, swoje historyczne uzasadnienie i legitymację w tym sensie, że przez stulecia strategia ta sprawdziła się jako mechanizm obrony odrębności kulturowej. Niemniej, ten izolacjonizm wpływa na wzajemne stosunki między dziećmi i na stosunek dorosłych do „Innego”. Podobnie zresztą jak konsekwencje „beztresowego” wychowywania dzieci w rodzinach romskich. W kulturze tej brak wzorca pewnego „treningu samoograniczania”. O ile w rodzinach nieromskich (mowa o wzorcu) od najmłodszych lat przyucza (przymusza?) się dziecko do pożądanых nawyków, kształtuje się pewne umiejętności, także społeczne, stawia się wymagania itd., o tyle w kulturze romskiej dziecko do pewnego wieku cieszy się wolnością niemal absolutną, ograniczaną tylko cierpliwością dorosłych. Ale ten rodzaj wychowania ma konsekwencje w postaci braku wykształcenia w domu niezbędnych umiejętności – zarówno dla procesu nauki, jak i dla socjalizacji z dziećmi wywodzącymi się z innych kultur, w tym z kultury większościowej.

Kształtująca się powoli warstwa osób pochodzenia romskiego z wykształceniem wyższym nie jest wzorcotwórcza. Wyższe wykształcenie to w praktyce zjawisko nowe, naturalnie związane z młodymi ludźmi, którzy w kulturze romskiej nie mają prawa głosu. W tym modelu kultury mamy do czynienia z gerontokracją, zatem młodzi wykształceni Romowie nie spełniają roli „pasa transmisyjnego”. Można sądzić, że ich dzieci odziedziczą inny wzór kulturowy niż obecnie dominujący, otwartą pozostaje jednak kwestia tożsamości kulturowej osób pochodzenia romskiego z wyższym wykształceniem. Jest to problem i ważny, i niezwykle wrażliwy, zwłaszcza, że grupa ta w efekcie chętnie się radykalizuje.

Jeśli na tego rodzaju uwarunkowania kulturowe (priorytet życia rodzinnego, wtórność edukacji formalnej, odmienny etos pracy, odmienne postrzeganie czasu, gerontokracja, skłonność do izolacjonizmu, niechęć do „Innych” itd.) oraz ich obserwowalne przejawy: brak aspiracji edukacyjnych, nieobecność na rynku pracy, bierność i uzależnienie od opieki społecznej itd. nałożymy realia współczesnego rynku pracy i otoczenia biznesowego, wyraźnie widać, że bieda w dużej mierze jest niemal immanentnie – bo kulturowo – wpisana w los cygański.

Pora powrócić do sygnalizowanego na wstępie pytania, jak konstruować programy pomocowe dla Romów – czy wpisywać je w główny nurt działań zmierzających do ograniczania ubóstwa (ze względu na wspólne cechy biedy cygańskiej i niecygańskiej), czy uwzględnić sygnalizowaną wyżej specyfikę kulturową Romów. Wydaje się, że w istotnej mierze bariery utrudniające integrację tej największej paneuropejskiej mniejszości tkwią we wzorach kulturowych, które w realiach szybko zmieniającego się współczesnego świata uniemożliwiają wypracowanie mechanizmów dostosowania się do nich, tak, aby móc sprawnie funkcjonować.

Można sądzić, że podstawową barierą jest niski poziom wykształcenia. Problemem w tym kontekście staje się zdiagnozowanie przyczyn tego stanu. Debata publiczna najczęściej wykorzystuje argument barier w dostępie do edukacji, sytuując je w otoczeniu większościowym – w zjawisku dyskryminacji i segregacji. I choć da się znaleźć liczne przykłady tego rodzaju zjawisk, sytuacja Romów w Polsce i prowadzone od 17 lat systemowe działania wskazują, że niski poziom edukacji nie jest wyłącznie pochodną barier po stronie „systemu”. Likwidacja barier finansowych, stworzenie mechanizmów wsparcia (asystenci, nauczyciele wspierający, wyprawki szkolne, stypendia itd.) nie wpłynęły znacząco na zmianę zachowań edukacyjnych powyżej szkoły podstawowej. Dane o uczniach w szkołach na poziomie szkół średnich, dane dotyczące studentów zdają się świadczyć o tym, że podstawową barierą w środowisku romskim (nie jedyną zapewne, ale najważniejszą) jest brak aspiracji edukacyjnych w tej grupie i odmienna definicja kategorii „mądrości”.

Zmiana tego wzoru jest niezbędnym warunkiem rozpoczęcia rzeczywistego procesu zmiany sytuacji Romów. Nie odbędzie się to jednak bez autentycznego zaangażowania samego środowiska. Tymczasem owo „zaangażowanie” środowiska jest sprowadzane do oddziaływania na środowisko zewnętrzne: łatwiej „szkolić urzędników”, niż przekonać „ciotkę”¹⁹ o szkodliwości (przed)wczesnego zakładania rodziny, łatwiej zrobić billboardową kampanię społeczną niż ryzykować debatę o konieczności integracji we własnej, romskiej rodzinie lub lokalnej społeczności Romów.

W świetle wyników spisu, wskazujących na to, że populacja romska należy do bardzo młodych, problem przyszłości młodzieży romskiej ma wymiar również ekonomiczny – można zasadnie sądzić, że grupa młodych bezrobotnych Romów będzie się powiększała. Dla części z nich szara strefa stanie się sposobem ekonomicznego funkcjonowania, dla innych – system opieki społecznej, co może wzmocnić proces migracji do krajów o wyższym poziomie zasiłków. Nie odbędzie się to bez konsekwencji zarówno dla postrzegania Romów przez społeczności większościowe, ale także bez konsekwencji o charakterze politycznym: w krajach będących kierunkiem migracji coraz częściej słychać głosy o konieczności „uszczelnienia” systemu czy ograniczenia swobody przepływu ludzi z uwagi na nadużywanie pomocy społecznej, co w konsekwencji może eskalować napięcia. Migracje romskie z Czech i Słowacji na początku lat 2000. i liczne wnioski o azyl polityczny z uwagi na dyskryminację w tych krajach omal nie spowodowały wznowienia obowiązku wizowego dla wszystkich obywateli tych krajów²⁰. Dziś Macedonia zmagają się z naciskiem ze strony Unii Europejskiej, dotyczącym ogra-

¹⁹ W społeczności cygańskiej termin „ciotka” i „wujek” jest szerzej stosowany, obejmując nie-spokrewnione osoby pochodzenia romskiego.

²⁰ W 2009 r. Kanada przywróciła reżim wizowy wobec obywateli Czech. Został on zniesiony w listopadzie 2013 r.

niczenia migracji Romów do krajów UE, co wywołało proces ograniczenia wyjazdów z kraju osób narodowości cygańskiej.

Integracja Romów nie będzie możliwa jeśli diagnoza genezy sytuacji jest fałszywa. Przykład Polski – państwa o niewielkiej liczbie Romów, relatywnie długo i stabilnie wspierającego działania integracyjne (w tym zwłaszcza edukację) wskazuje, że zmiany wciąż nie są znaczące: ani ilościowo, ani jakościowo. Może to być dowodem na częściowo kulturową etiologię cygańskiej biedy i powodem powszechnej marginalizacji tej grupy, niezależnej od stanu zamożności poszczególnych państw. Problemem pozostaje m.in. specyficznie rozumiana polityczna poprawność, krępująca dyskusję o przyczynach wykluczenia innych niż czynniki zewnętrzne w postaci segregacji i dyskryminacji ze strony społeczeństw większościowych. Należy wyraźnie podkreślić istnienie tych zjawisk, jednak poważnie myśląc o poprawie sytuacji Romów i wyrwaniu ich z zakłętego koła dziedziczenia biedy i powszechnej marginalizacji, wypadałoby postawić pytanie, czy zjawiska te nie są wtórne wobec istotnych przyczyn marginalizacji.

Romowie są grupą słabą, zatomizowaną, pozbawioną wiedzy, łatwo poddającą się manipulacji (m.in. fasadowym ofertom mechanizmów „partycypacji”). Nie są żadnym istotnym lobby, żadną siłą polityczną. Jak długo nie będą wykształceni – tak długo będą marginalizowani, być może w coraz brutalniejszy sposób.

LITERATURA

Breaking the Silence. Trafficking in Romani Communities. A Report by the European Roma Rights Centre and People in Need, European Roma Rights Centre and People in Need, 2011.

Education and disability/special needs policies and practices in education, training and employment for students with disabilities and special educational needs in the EU, Europejska Agencja ds. Rozwoju Szkolnictwa Specjalnego, str. 24; dane dla państw z 2010 r., http://europa.eu/rapid/press-release_IP-12-761_pl.htm.

Główny Urząd Statystyczny, Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań z 2011 r. <http://mniejszosci.narodowe.mac.gov.pl/mne/mniejszosci/wyniki-narodowego-spis/6991,Charakterystyka-spoleczno-demograficzna-mniejszosci.html>.

Halina Grzymała-Moszczyńska, Krystian Barzykowski, Daniel Dzida, Joanna Grzymała-Moszczyńska, Magdalena Kosno, *Raport końcowy z projektu badawczego Funkcjonowanie poznawcze i językowe dzieci romskich uczęszczających do szkół podstawowych specjalnych i masowych – konteksty społeczne* [w:] Małgorzata Kołaczek, Joanna Talewicz-Kwiatkowska (red.), *Funkcjonowanie poznawcze i językowe dzieci romskich uczęszczających do szkół podstawowych specjalnych*, Stowarzyszenie Romów w Polsce, Oświęcim, 2011.

Human Development Report, 2018, UNDP.

http://hdr.undp.org/sites/default/files/2018_human_development_statistical_update.pdf.

Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów, Unijne ramy dotyczące krajowych strategii integracji Romów do 2020 roku (KOM(2011)173, Komisja Europejska, 2011.

Program na rzecz społeczności romskiej w Polsce na lata 2004–2013, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji <http://mniejszosci.narodowe.mac.gov.pl/mne/romowie/program-na-rzecz-spole/program-na-rzecz-spole/tresc-programu-na-rzecz/6670,Tresc-Programu.html>.

Program integracji społeczności romskiej w Polsce na lata 2014–2020, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji.

<http://mniejszosci.narodowe.mac.gov.pl/mne/romowie/projekt-programu-integr/6882,Projekt-programu-integracji-spoeczności-romskiej-w-Polsce-na-lata-2014–2020.html>.

Różycka Małgorzata, *Wzory kultury a edukacja dzieci romskich* 2009, w: Barbara Weigl (red.), *Romowie 2009. Między wędrówką a edukacją*, Wydawnictwo Academica, Warszawa, 2009.

Tarkowska Elżbieta, *Oblicza polskiej biedy*, Instytut Analiz Społecznych i Dialogu, 2009, www.laboratorium.wiez.pl.

Trafficking in Persons. Report. US Department of State, 2013 <https://www.state.gov/j/tip/rls/tiprpt/2013/>.

Małgorzata Różycka

CULTURAL AETIOLOGY OF THE ROMA MINORITY POVERTY

The article examines the origin of poverty and social exclusion of the Roma ethnic minority, which is the poorest pan-European minority, regardless of their country of residence. Attempts to improve the situation of this group over the past twelve years in a number of countries have not brought about significant improvement. The axis of the article is the thesis about the influence of intra-cultural patterns that prevent the efficient functioning of the Roma in the realities of the modern world. Education should be considered as a key factor for the improvement of the situation. Despite some modest developments in this area, the approach towards education and integration into society is far from satisfactory, partly due to existing cultural patterns, like early marriages, underestimation of formal education and limited relations with the non-Roma community. Public debate about Roma exclusion focuses on external barriers such as discrimination and segregation, and do not address cultural particularities hindering Roma from integration.

Keywords: Romowie/Cyganie/Roma/Gipsy; odmienność kulturowa/cultural distinctiveness; wykluczenie społeczne/social exclusion; ubóstwo/poverty; integracja społeczna/social integration; edukacja/education; cultural patterns/wzory kultury, cultural aetiology/kulturowa etiologia

*Małgorzata Różycka***KULTURÀLO ETIOLÒGIA E RROMENQËRE ÓORIPNASQËRI**

O artíklo dikhlàrel e óoripnasqëre aśa thaj sociàlo óhudipen e rromane etnikone minoritetàqëro, savi si i óorredër maśkar savorre evropitkone minoritetenóe, madikh anda savo them beśen. Savorre zumavimàta te laćhàrdòl kadala grupaqëri situàcia dr-e 12 nakhle berśa pa but thema, na ande dikhlòvera fedëràripen. Kadale artíklosqëro jaćho si i tèza so i influènca intra-kulturalone modelenqëri na mukhel e Rromen te fonkcionuin ćaćutnes dr-o akanutno sundal. Lenqëri edukàcia musaj te ovel dikhlini sàr jekh faktòro-klidĩ kaj te ovel lenqëri situàcia fededër. Madikh so sàs tikne zamavimàta, o progrèso dr-i edukàcia thaj integràcia dr-o dostipen si but dur te ćalàel amen, kotal aśal-o kulturàlo modèle, sàr sigutne pranimàta, tele-prinzaripen e formalone edukaciaqëro thaj duripen katar-o gáže. Publika debàte pal-e Rromenqëri inklùzia emfazuin o barière avral sàr i diskriminàcia thaj segregàcia, thaj na len angl-i jakh kulturàlo elemèntà save aćhaven e Rromenqëri integràcia.

Lava-klidă: Rroma/Cyganie, kulturàlo specifiko, sociàlo avrićhudipen, óoripen, sociàlo integràcia, edukàcia, kulturàlo modèle, kulturàlo etiològia.



Cyganka z cyganczką, tusz lawowany/papier, wyk. Alojzy Majcher (1907–1943), Tarnów
Zbiory Muzeum Etnograficznego w Tarnowie (fot. R. Moździerz)